

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY: Rocznie — 30 mk., półrocznie — 15 mk., kwartalnie — 7 mk. 50 fen., miesięcznie — 2 mk. 50 fen. łącznie z przesyłką pocztową i odnośnikiem do domu.

Zmiana adresu — 20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz petitowy — 40 fen., nekrologi wiersz — 80 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do g. 4 po poł. Po godz. 4 nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 7 kop. = 14 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.



S. P.

z Chomińskich

Marja Szadurska

opatrzona Sw. Sakramentami, zmarła 11 listopada w majątku Pusza (Inflanty) i tamże pochowana.

O czym zawiadamiają pogrążone w smutku Dzieci i Wnuki.

Sprawa agrarna a miasta.

Przeciwko modnemu dziś w niektórych sferach hasłu przymusowego wyłączenia i parcelacji większych dóbr ziemskich wysuwają przeważnie jeden argument: poszanowania własności osobistej.

Argument to w rzeczy samej tak powatny, że sam przez się powinien by wystarczać, że jednak nie wszystkim zdaje się dziś przemawiać do przekonania, pragniemy sprawę tę z innego nieco oświetlić punktu.

Parcelacja większych obszarów ziemskich przedewszystkiem byłaby w interesie małorolnej i bezrolnej ludności włościańskiej, że ta zaś jest liczniejszą, niżeli warstwa tak zw. góbszarników więc z punktu widzenia zbyt skrajnych „demokratów” sprawę należy uważać za zdecydowaną na korzyść ludności małorolnej.

Podzielając nawet tę nieco dziwną ideologię, niemczna nie zamknąć oczu na błąd fatalny, iż rozstrzygnięto sprawę w ten sposób, jak gdyby na świecie byli tylko małorolni i bezrolni włościanie, oraz obszarnicy.

Zapominano natomiast całkowicie o bardzo licznej ludności miejskiej, która w tej sprawie niemałej bardzo poważnie jest zainteresowana.

Być może, iż rozdział większych obszarów odciągnąłby z miast pewien procent proletariatu, na ogół przy puszczeniu należy byłaby to jednak garstka bardzo nieznaczna. Ogromna większość ludności miejskiej: rzemieślnicy, kupcy, robotnicy fabryczni, od wykła często już od kilku pokoleń od pracy na roli i ani myśli przenosić się pod wioskowe strzechy.

Zresztą bez przemysłu i handlu a więc i bez miast niemożliwy dała jednego istnieć wieś, to też nietylko o zmniejszeniu się miast mowy być niemożne, ale nawet z ich dalszym stałym rozrostem liczyć się trzeba.

Pierwszym zaś warunkiem bytu miast jest dostateczna ich aprowizacja. Niestety ludność miejska, kupując produkty spożywcze bądź na targu, bądź w sklepach, narzekając stale na ich drożyznę, pojęcia przeważnie niema o ich produkcji, o stosunkach miejskich w ogólności.

Szerokie warstwy proletariatu miejskiego na ogół albo wcale nie interesują się sprawą agrarną albo nawet sprzyjają takim hasłom jak np. podział większych dóbr pomiędzy małorolnych. Pochodzi to stąd, iż większych właścicieli ziemskich wyobrażają tu sobie wciąż jako szlachciców pędzących życie bezczynne, rozbijają-

cych się czwórka na kiermaszach i kuligach.

W rzeczywistości typ podobny, o ile kiedy istniał, należy do bezpowrotnej przeszłości, dziś go znaleźć możemy chyba w niektórych powieściach Kraszewskiego, Korzeniowskiego i tym podobnych, tracących już mocno myślką. W rzeczywistości dziś ziemia jest warsztatem pracy, właściciel zaś jej swego rodzaju przemysłowcem.

Podobnie jak przemysł dzielimy na wielki, czyli fabryczny, oraz drobny, rękodzielniczy, tak samo i w rolnictwie rozróżniamy własność małą i wielką.

Każdy z nas wie, jak niezmiernie ważnym dla zaopatrzenia szerokich mas jest przemysł fabryczny.

Wyroby drobnych warsztatów, przypuścmy nasze samodziśly, przy pewnych ich zaletach nigdy niemogą wystarczyć na przydatanie całej ludności, przytem są też znacznie droższe od wyrobów fabrycznych.

To samo da się powiedzieć o wielkiej własności rolnej, która odpowiada całkowicie wielkim fabrykom w przemyśle. Produkuje ona masowo, przy pomocy maszyn, sztucznych nawozów, pod kierunkiem ludzi fachowych, to też wydajność gruntów dworskich przeciętnie przewyższa we dwójnasób i we trójnasób wydajność gospodarstw drobnych.

Dla tego rozdział wielkiej własności na drobne parcele chłopskie oznaczałby z konieczności obrzymie obniżenie produkcji, gdyż włościanin, nawet inteligentny, nie może przecie posiadać wykształcenia specjalisty agronoma, który nietylko skończył od powiednia wyższe zakłady, ale w ciągu lat praktykował w najlepszych wzorowych gospodarstwach krajowych i zagranicznych. Nie posiada też włościanin wystarczającego kapitału obrotowego, narazicie niemożne na swych drobnych działkach stosować maszyn parowych i elektrycznych, utrzymywać wysokiej krwi stadniny i t. p.

Rzecz jasna, że obniżenie produkcji rolnej w pierwszym rzędzie odbiłoby się na szerokiej masie ludności miejskiej, powodując tu straszliwe zdrożenie produktów spożywczych i glód.

Jeszcze jedna strona jest do zważenia: Właściciel większego majątku produkuje w pierwszym rzędzie na zbyt, musi on z konieczności sprzedać swe produkty, gdyż potrzebuje pieniędzy na obrót, na opłatę parobków i tysiączne inne potrzeby, zresztą długi przechowywanie tych produk-

tów, które tracą na swej wartości, nie jest w jego interesie. Dla tego woli on sbywać plon swój nawet po niższej cenie, byle jaknajprędzej i masowo.

Inaczej włościanin. Ten produkuje w pierwszym rzędzie na własny użytek, sprzedaje o tyle tylko o ile utrzyma żadaną cenę, w przeciwnym razie woli nawet by mu towar zmarł. Skoro sam jest syty, o resztę nie dba, gdyż ma potrzeby bardzo ograniczone i lekceważy pieniądze.

O tem wszystkim mogliśmy się dowiedzieć przekonawszy się w ciągu ostatnich kilku lat, gdy większe majątki zostały zasekwestrowane na potrzeby armji, aprowizacja zaś miast w całości zależąca była od właścicieli drobnych. Wiemy jak fantastyczne ceny potrafili brać nasi kmietkowie i jak lekceważyli odbiorców, traktując ich nieraz jako natrętnych żebraków.

To też niezależnie utrzymania miast od tego rodzaju wytwórców, co byłoby koniecznym następstwem parcelacji większej własności, groziłoby najstraszniejszą klęską i niewolniczą wprost zależnością dla uboższej zwłaszcza ludności miejskiej.

Dlatego miasta powinny sobie uświadomić tę sprawę i wystąpić z całą stanowczością przeciwko zbyt daleko posuniętyemu apetytom naszym kmietków, którzy aż nadto wyraźnie okazali nam w ciężkich momentach tej wojny swe prawdziwe oblicze.

J. O.

Antypolska heca.

Przed kilku zaledwie dniami pisaliśmy na tem miejscu o planowej akcji wrogich Polsce żywiołów, które systematycznie dają do zohydzenia sprawy polskiej wobec zsgranicy, rozsiewając wieści o rzekomych pogromach żydowskich, dokonywanych bądź to w Warszawie, bądź w Krakowie, bądź w Lwowie, bądź w tej, czy innej miejscowości na Litwie. Ledwie uci-chły pogłoski o pogromach w Szaryntach i w Jewju, które okazały się rzeczami wysznaniami z palca, alicsi ag. tel. Wolff, rozesłała po świecie depesze, że we Lwowie wymordowano 2—3 tys. żydów, że 30,000 mieszkańców doszczętnie obrabowano, że ludność żydowska zwróciła się do Wilsona z błaganem o pomoc itd. Nie zamieściliśmy tej wiadomości — z góry przesądzeni o jej fałszywości — ale pisma ludności polskiej nie zycyliwie, odrazu podchwyciły ją, podając bez komentarzy. Zmieścili ją również i miannujące się polskiem pi-mem «Nowiny Litewskie».

Nie byliśmy w ostatnich dniach we Lwowie, nie mamy bezpośredniej z niem komunikacji i dlatego nie jesteśmy w możności formalnie zaprzeczyć tym rosmysłnym kłamstwom. Z tego względu korzystają agencje i pisma, którym należy na szereg podobnych wiadomości i wleciąc o utrudnionej komunikacji z Galicją Wschodnią, rozpisyją niestworzone rzeczy. Dwa tysiące trupów, 30,000 ludzi ograbionych, to brami efektowne i musi zrobić zagranicą wrażenie!

Nie ulega wątpliwości, że wiadomość o pogromach we Lwowie pochodzi z tego samego źródła co niedawne telegramy o hecach żydowskich w Warszawie i w Krakowie, oraz okolicach Krakowa.

W Warszawie np. rzecz miała się w następujący sposób. Na stacji kolejki podjazdowej Grójeckiej pomiędzy tragarzami żydowskimi i polskimi, na tle stosunków zawodowych wynikła kłótnia, podczas której tragarze żydzi poranili nożami dwóch tragarzy chrześcijan. Poszkodowanych opatrzyło Pogotowie, a kilku najbardziej kłócących się tragarzy, milicja odprowadziła do cyrkulu. Poszkodowanymi byli bez wyjątku tylko chrześcijanie. Tak przedstawiał się wypadek istotnie. Ag. telegrafu zna zrobiła jednak z tego rzecz następującą: W Warszawie w okolicy rogatek Mokotowskich rozpoczęły się pogromy żydowskie. W rozruchach brały udział kilkotysięczne tłumy. Publiczność polska wdarła się do kawiarni żydowskiej (?) zdemolowała ją, raniąc i kalecząc publiczność. Są zabici. Na miejsce starcia sprowadzono pułk wojsk polskich (!), który przywrócił porządek. W mieście, zwłaszcza wśród ludności żydowskiej panuje silne wzburzenie.

O wypadkach w Krakowie i w Galicji Wschodniej na podstawie informacji źródłowych możemy powiedzieć, co następuje: Od czasu zawieszenia broni między Austrią i koalicją po całym kraju włością się gromady dezertersów, b. jeńców, prawie bez wyjątku uzbrojonych. Bandy te grabią i napadają, dokonywują gwałtów. Poszkodowanymi są rozmaici mieszkańcy: i Polacy i Żydzi. Bandy te niekiedy staczają formalne bitwy z wojskami polskimi i organizacjami samoobrony.

Tak przedstawia się sprawa w rzeczywistości. Ag. telegraficzne i niektóre pisma zrobiły jednak z tego znowu pogrom żydów, dokonany przez Polaków.

Powtarzamy raz jeszcze, że o Lwowie i ze Lwowa nie mamy żadnych bezpośrednich wiadomości, ale niewątpliwie już za dni kilka okaże się, że było mniej więcej tak, jak w Warszawie lub Krakowie i że z igły zrobiono widły.

Jest to planowa akcja żywiołów, którym solą w oku stał państwo Polskie i poparcie, którego udziela mu koalicja. Nie mogąc zrobić nic takiego, co by mogło odwrócić fakty już dokonane, chwycyło się innych środków, mianowicie oszczerstwa i kłamstwa, aby zohydzić w oczach świata Polskę.

Takich środków chwycić się tylko może bezsilna wściekłość naszych nieprzyjaciół, która cały swój jad i złość wypływa w oszczerstwach i kłamstwach.

Pogromy żydów jeśli idzie o czasy najnowsze — są wynalazkiem rosyjskim i dotychczas tylko w Rosji były stosowne. Polska i Polacy mają wstręt do tych wschodnich metod. Nasza kultura i tolerancyjność nie dopuści do takich wybryków i oprze się wszelkim prowokacyjnym zamiarom. Nie trzeba mieć wody, nie trzeba głosić wieści, budzących nienawiść wśród ludności i nie wolno rzucić oszczerstw na cały naród.

Z. F.

Opinia o rządzie polskim.

«Gazeta Warszawska» zamieszcza szereg ciekawych wywiadów charakterystycznych stosunek wybitniejszych działaczy społecznych i grup politycznych do obecnego rządu socjalistycznego:

W biurze zarządu stronnictwa polityki realnej.

— W stosunku do nowego rządu stoimy na gruncie odezwy Koła Międzypartyjnego. Jesteśmy zasadniczymi przeciwnikami każdego rządu partyjnego. Za poważniony do działania w imieniu całego narodu uważać moglibyśmy jedynie rząd, ngropowany koalicją i reprezentujący należycie wszystkie ziemie Polski. Przytem uważamy, że przeciwstawienie pojęcia «ludu» pojęciu «narodu», które z całego oświadczenia rządu daje się aż nadto wyraźnie wyczuwać, może przynieść tylko szkodę państwu i osłabić jego międzynarodowe znaczenie.

Duch czasu, rozwój form politycznych oraz gospodarczych nakazują cały szereg reform. Zdajemy sobie w całej pełni sprawę z ich konieczności i pilności: Musimy jednak zaznaczyć, że sposób, w jaki niektóre reformy postawione są w oświadczeniu gabinetu, nie może zadowolnić poczucia politycznego i społecznego realizmu. Mają one kształt ogólnikowych haseł, które w części nie dadzą się przeprowadzić wobec wymogów realnego życia, w części zaś tej, która może i powinna być przeprowadzona należy działać bardzo oględnie, by przyspieszeniem lub zbyt daleko idącym rozwinieciem w stosunku do Zachodu nie wpłynąć ujemnie na wytwórczość narodową, a przez to nie przesunąć państwa do szeregu państw drugorzędnych.

U Joachima Bartoszewicza
Wybitny działacz i przedstawiciel społeczeństwa naszego na Rusi redaktor Joachim Bartoszewicz takie wypowiedzi sprostowania co do rządu dalszego:

— Między wieloma wątpliwościami i troskami, jakie nasuwają nam każde mu, kraj swój miłującemu obywatelowi dzisiejszy rząd ludowy, na naczelnym miejscu postawić chyba należy troskę o stanowisko, które tenże rząd zajmuje, lub zająć może w polityce zagranicznej nowopowstałego państwa polskiego. Wiemy, że ten rząd nie jest rządem całej Polski; ale nie wiemy, jak on sobie całość Polski wyobraża i do jakiej całości zmierzać pragnie. Ideologia socjalistyczna—a gabinet dzisiejszy jest przecie socjalistyczny—jest w sprawie obszaru, terytorjum i granic państwowych zupełnie swoistego rodzaju.

Historja jest dla socjalisty snachronizmem; obrona kopców granicznych—to przeżytek rykerskości lub militarizmu. Spuścić dżadów, dziedzić terytorjum—to frazesy miażdżące doby bez wartości dla pracującego ludu. Przy takiej ideologii trudno się spodziewać od rządu socjalistycznego aby przywiązywał wielką wagę do sprawy całości naszego terytorjum, do obrony tej całości wobec sąsiadów, tembardziej, jeżeli ci sąsiedzi okażą się demokracją ludową o programie socjalistycznym.

Dotychczasowe kroki i słowa rządu dalszego, stwierdzają, iż obawy, które żyjemy, nie są płonne: Zestawmy kilka faktów. Ukraińcy w porozumieniu z Austrią zdradziecko chcą nam wydrzeć Lwów i Galicję Wschodnią. Pan Daszyński w pierwszym rządzie i jedynie do rządu austriackiego uznaje za stosowne się zwrócić nie z protestem, ale z przyjazną depeszą kondolecyjną. Lwów trzeci tydzień bje się rozpaczliwie, goniec za goncem przybiega o odsiecz. O pija publiczna w gwałtowny sposób domaga się tego od rządu. Komendant Piłsudski przez dwa tygodnie zwleka z wysłaniem posiłków. I wobec tego wszystkiego p. Moraczewski w deklaracji ministerjalnej oświadcza, iż chce żyć w zgodzie ze wszystkimi państwami, a zwycięskie państwa koalicyjne, sojuszników i przyjaciół Polski traktuje zdawkowo «między innymi».

Jak może taki rząd, z takim programem zewnętrznej polityki stać u steru spraw w chwili, kiedy odbudowywane się Ojczyzna nasza, kiedy sprawa terytorjum i granic będzie sprawą najważniejszą i decydującą nawet o ustroju wewnętrznym państwa i społeczeństwa—to jest pytanie, które w niepokojący sposób dręczyć musi naród nasz, któremu świta zwycięstwo hasła o Polsce niepodległej, zjednoczonej z własnym wybrzeżem morskim, a więc Polski potężnej.

Istnienie takiego rządu jest tragicznym nieporozumieniem. Miejmy nadzieję, iż nieporozumienie długo trwać nie może.

U Jerzego Zdziechowskiego.

Pan Jerzy Zdziechowski, znany działacz polityczny, oświadcza nam co następuje:

— Mamy rząd wąsko partyjny, który nie jest odzwierciedleniem ani ruchu socjalistycznego, ani ruchu ludowego. Jest to dopiero walka ludzi, którzy są w rządzie o zdobycie od powiedniego wpływu dla swego kierunku partyjnego i wśród robotników i włościan Tym zadaniem służyć ma władza państwowa. Środki działania są znane: rzucanie haseł demagogicznych, obietnic niewykonalnych i rozkręcanie śrubek w samorzutnie tworzonych organach ludu i porządku. Nie trzeba się ludzi! Ideowy bolszewizm jest odąd (fajalala pod opieką biało-amarantowego sztandaru. W zakresie polityki zewnętrznej, to jest zrzęczy «struc» przy pomocy którego niedawni sojusznicy państw centralnych prowadzić mają układy z koalicją. Pierwsze kroki widocznie dają do poderwania autorytetu politycznego Komitetu Narodowego w Paryżu, od wpływu i pracy którego zależą dziś granice Polski. Ale gra jest zbyt przejrzysta. Demokracje zachodnie orjentują się już dziś dobrze w sprawach Polski. Komitet Narodowy obdarzony jest ogromnym zaufaniem rządów państw koalicyjnych a żadna z dzielnic Polski swoją wytrzymałością nie zdobyła na Zachodzie takiego uznania ile Wielkopolska. To też trudno o wymowniejsze wskazówki dla Zachodu czem jest gabinet p. Moraczewskiego jak oświadczenie legalnych reprezentantów Wielkopolski. Przewiduję w najbliższej przyszłości pojawienie się w pewnych organach prasy fałszywych wiadomości o stanowisku koalicyj w sprawie Polski.

U ks. prałata M. Godlewskiego.

Ksiądz prałat Marcell Godlewski, główny patron Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich, temi słowy charakteryzuje stosunek do nowego rządu:

Polska jest krajem nawskroś katolickim. Narodowość i wiara utożsamiają się całej naszej tradycji i w całym duchu narodu. Gdyby Polska przestała być katolicką, przestałaby istnieć. Swoje smartwychwanie zawdzięczać może tylko wytrwaniu w wierze ojców. Rząd obecny socjalistyczny nietylko nie daje rąkojmi, że rządzić będzie w duchu nauki chrześcijańskiej, lecz w swojej deklaracji ogłoszonej przez prezydenta ministrów już obecnie zapowiada walkę z kościołem. Do takiego rządu społeczeństwo zufała mieć nie może, przeciwko fanatyzmowi socjalistycznemu z całą energią musi wystąpić, nie czekając na sejm, bo czyż towarzyszom bolszewickim można zaufać, że na sejm zerwają. Rząd, który opera się tylko na garść P. P. S. musi ustąpić—rząd może być tylko narodowy, ale nie partyjny.

Po zawieszeniu broni.

W Alzacji.

ROTTERDAM (28 bm. W.T.B.)—Donoszą z Paryża, że w dniu 8 grudnia zjedzie do Strasburga rząd francuski z Polacze i Clemenceau na czele. Przy uroczystościach obecnym będzie korpus dyplomatyczny państw koalicyjnych.

Łos wojsk gen. Lettow-Vorbecka.

W odpowiedzi na zapytanie delegatów niemieckich w Spa co do losu wojsk niemieckich w Afryce Wschodniej, ze strony angielskiej udzielono odpowiedzi, że wojska niemieckie, składające się ze 155 Europejczyków, 1165 Askarysów i około 3000 innych krajowców, w tej liczbie 282 naczelników, kapitułowały wobec tego, że angielski dowódca naczelny zakomunikował gen. Lettow Vorbeckowi o zawieszeniu broni w Europie. Wojska zostały zebrane do Abercorn na południowym brzegu jeziora Tanganyika. Rząd angielski zdecydował następnie o dalszym ich przewiezieniu.

O powrót jeńców Anglików.

BERLIN (28 b. m. W. T. B.)—Na ostatnim posiedzeniu Komisji w Spa delegaci angielscy wyrazili protest z powodu tego, że nie odbywa się prawidłowo wydawanie jeńców Anglików na froncie zachodnim.

Niemcy oświadczyli, że prawidłowe wydawanie jeńców nie jest możliwym wobec pośpiesznej ewakuacji oraz że wiele jeńców Anglików uciekło lub zostało uwolnionych przez żywioły rewolucyjne; tłumaczeń tych Anglicy nie przyjęli i oświadczyli, że bez względu na wewnętrzną sytuację Niemiec składają całą odpowiedzialność na władze niemieckie, i że rząd angielski, licząc się ze wzburzeniem opinii publicznej w Anglii, o ile nie nastąpi przyspieszenie, wznowi kroki wojenne. Z tego powodu ze strony niemieckiej zaznacza się, że czyni się wszystko możebne, aby przewieźć Anglików i in. i że odbywa się to już w szerokich rozmiarach.

Przedstawiciele koalicyj w Berlinie.

W celu uregulowania sprawy zwrotu jeńców przedstawiciele koalicyj mają w dniach najbliższych udać się do Berlina.

Evakuacja Akwizgranu.

«Köln. Ztg.» donosi, że w środę opuścił Akwizgran ostatnie oddziały wojsk niemieckich. Wojska koalicyjne posuwają się przeciętnie codziennie 30—35 kilometrów.

Przed kongresem.

Clemenceau w Londynie.

W niedzielę 1-go grudnia Clemenceau wyjedzie do Londynu w celu naradzenia się wespół z rządem angielskim nad kwestją kongresu oraz nad krokami koalicyj w stosunku do ex kaisera.

Kongres odbędzie się w Paryżu.

GENEWA (29 b. m. Tel. pr.)—Według noty H. Vassa, potwierdza się, że kongres pokojowy odbędzie się nie w Wersalu lecz w Paryżu, w ministerjum spraw zagranicznych. Lloyd George zjedzie do Paryża jednocześnie z Wilsonem. Kongres potrwa trzy miesiące. Podpisanie traktatu pokojowego nastąpi nie wcześniej niż w kwietniu.

«Echo de Paris», donosi, że jednocześnie z kongresem odbywać się będą w Wersalu posiedzenia Zgromadzenia Narodowego.

O udział Stolicy Apostolskiej.

ROTTERDAM (28 bm. W.T.B.)—Według radiotelegramu z Paryża w kołach watykańskich mówią, że kardynałowie Gibbon i Mercier proszą Wilsona o wywarcie swego wpływu celem dopuszczenia na kongres pokojowy przedstawiciela Papieża, a to aby została uregulowana kwestja Rzymu.

Rosja a kongres pokojowy.

ZURYCH (27 b. m. Tel. pryw.)—«D. Allg. Ztg.» dowiaduje się w dobrej poinformowanych kołach amerykańskich, że rząd Stanów Zjednoczonych postanowił nieprzystąpić do pertraktacji pokojowych, aż nim Rosja nie będzie w stanie wziąć w nich udziału, posiadając centralny rząd burżuazyjny. Ostateczne rokowania pokojowe zostaną według tych wiadomości, wstrzymane aż do chwili, gdy koalicyja przywróci w Rosji porządek.

Francuzi w Niemczech zachodnich.

«Frankf. Ztg.» donosi z Karlsruhe, że Francuzi zajęli most na Renie koło Weisweil. Ze strony niemieckiej zaprotestowano przeciw temu, jako postępowaniu nieprawnemu. Francuzi odpowiedzieli, że otrzymali odpowiednie rozkazy i rozkazy te wypełniają. Z delegatem niemieckim socjal-demo-

kratą Francuzi nie chcieli nawet rozmawiać. Następnego dnia Francuzi ogłosili, że do osób z czerwonymi kokardami i czerwonymi flagami będą strzelać.

Rumuni na Bukowinie.

WIENIEN.—Dzienniki tutejsze donoszą z Czerniowic:

Od tygodnia powiewa z ratusza czerniowieckiego chorągiew rumuńska, wywieszona po nawiązaniu z ratusza chorągwi austriackiej i ukraińskiej.

Wojsko ukraińskie wycofało się z Czerniowic, a Czerniowce i w ogóle Bukowinę zajęł na rozkaz króla Ferdynanda rumuńskiego generał rumuński.

Na powitanie przewodniczącego rumuńskiej Rady Narodowej w Czerniowcach generał ów odpowiedział, że Bukowina będzie zjednoczona z państwem rumuńskim.

Rumuńska Rada Narodowa w Czerniowcach wydała manifest, w którym oświadcza, że Bukowina przechodzi do państwa rumuńskiego na życzenie rumuńskiej Rady Narodowej, która zwracała się o to do króla Ferdynanda. Manifest wzywa też nierumuńskich mieszkańców do podania się rządowi rumuńskiemu.

Pierwsi zastosowali się do tego wezwania Polacy. Oddział legionistów polskich brał nawet udział w pochodzie, urządzonym na cześć armji w Czerniowcach.

Niemcy, Ukraińcy i żydzi zachowują się biernie, obawiając się nowego rządu rumuńskiego.

Z Warszawy.

Rada inteligencji zawodowej.

Sala teatru Polskiego przepelniona po brzegi. Wiele bardzo osób odeszło, nie mogąc już nabyć biletów.

Stronnictwo niezawisłości narodowej zorganizowało więc celem utworzenia Rady inteligencji pracującej. Obradom przewodniczył p. Artur Siliwiński, referentem był p. Sopotński. Zadania inteligencji zawodowej winny być zaspokojone. Rada inteligencji pracującej winna być mocnym elementem do budowy państwa polskiego. Referent scharakteryzował cele i zadania projektowanej organizacji, mającej być tarczą ochronną przed burzą bolszewizmu.

Uzasadniał potrzebę organizowania się inteligencji zawodowej Wacław Siroszewski. Większość mówców uznawała za pożyteczne utworzenie Rady inteligencji pracującej. P. Mickiewicz, omawiając działalność rad robotniczo-żołnierskich w Rosji i przedstawiając, jak opisywały rady te prądy bolszewickie, oświadczył, iż powstrzymać należy u nas tworzenie rad robotniczych i żołnierskich. P. Zielerowicz nadmieniał, że rada inteligencji pracującej skupiać winna wszystkie apolityczne żywioły.

P. Wacław Lypacewicz charakteryzował stosunek inteligencji zawodowej do naszego ludu, nadmienając, iż warunki polityczne nie pozwalały pracować z ludem dla ludu. To ce na tem celu uszytniono u nas, jest bardzo zaskakome i dlatego istnieje rozdział pomiędzy ludem a inteligencją. Te tamy winny być zerwane dla umożliwienia zwycięstwa demokracji.

Przemawiali jeszcze pp. dr. Dalecki, Wł. Kozłowski, Józef Moczulski, P. Władysławowi Sulińskiemu nie pozwolono mówić pomimo nawoływań przewodniczącego do uszanowania wolności słowa. I dopiero po przemówieniu p. Lypacewicza mógł wygłosić swe przemówienie, nacechowane głębokim pesymizmem co do naszego położenia politycznego, największy u nas zwolennik polityki, opartej o państwa centralne.

W konkluzji wiec uchwalił rezolucję, zaproponowaną przez prezydium uznającą potrzebę utworzenia Rady inteligencji pracującej.

Po zebraniu się większej ilości osób, pragnących uczestniczyć w pracach projektowanej organizacji, zwołaniem będzie zebranie celem nakreślenia planu działania.

Wniosek p. Łazowskiego, aby organizacja inteligencji zawodowej została utworzona z poród delegatów związków zawodowych, upadł.

Niemcy.

Oświadczenie ministra Eisnera.

BERLIN (29 bm. Tel. pryw.) — Prezes ministrów bawarskich Kurt Eisner oświadczył korespondentowi monachijskiemu «Berl. Tag.», że jest zdecydowanym wyclagnąć ze scysji z Erzbergerem i Solfem wszelkie konsekwencje, nie wyłączając samodzielnienia Bawarii. Całe południe wraz z prowincją Nadrenską i Westfalją stanie po naszej stronie o ile będzie chodziło o zwalczanie metod berlińskich. Nienawiść do Berlina jest niepowściągliwą jako do głów kwatery wojny wszechświatowej. Wiadomość prasy berlińskiej o rzekomych zamiarach koalicji wkroczenia tu lub tam w głąb Niemiec są, według danych autentycznych, zmyślane. Jak stwierdził Eisner, znana odezwa Hindenburga wydana została przezeń z inicjatywy urzędu do spraw zagranicznych. Hindenburg oświadczył Eisnerowi, że stał się «fiarą polityki berlińskiej i że na przyszłość stanie się ostrożniejszym w polityce. Otrzymałem z Berna — rzekł Eisner wiadomość autentyczną, że koalicja nie myśli o wznowieniu wojny, jak to ogłosiła prasa erabergerowska.

Nie możemy poddawać się w dalszym ciągu szczernej bandzie ludzi, drążących o swą egzystencję. Polityka moja to ma za zadanie, nie zaś oderwanie Bawarii od Berlina.

Eisner zakończył zwrotem do koalicji, oświadczaając, że bolszewizm w Niemczech jest niemożliwym. Zadaniem naszym — rzekł minister — jest przedewszystkiem walka z kierunkiem berlińskim, reprezentowanym przez rząd do spraw zagranicznych, a następnie zawarcie pokoju nie separatystycznego, lecz dla całych Niemiec; jeżeli inaczej nie można będzie to przy trakcjach tych na czele Niemiec stanie Bawaria.

Plany kontrrewolucyjne.

Na posiedzeniu rady wykonawczej w dn. 25 bm. omawiana była sprawa planów kontrrewolucyjnych, układanych przez pewne koła wojskowe. Postanowiono wystąpić przeciw nim z całą energią.

Odrębne stanowisko Śląska

BERLIN (29 b.m. Tel. pryw.) — Rada ludowa we Wrocławiu rozważa, jak dowiaduje się «Voss. Ztg.» sprawę ultimatum, do narodu berlińskiego z żądaniem natychmiastowego wyznaczenia wyborów do konstytuanty i ogłoszenia list wyborczych.

Na wypadek odmowy Śląsk grozi politycznym i gospodarczym wyodrębnieniem się z Prus.

Ponieważ Śląsk jest obecnie głównym miejscem wydobywania węgla, krok ten uczyniłby stan kwestji węgla fatalnym.

O wydanie kajzera.

[PARYŻ (27 b. m. Havas.) — Do «Echo de Paris» z Londynu donoszą: W odpowiedzi na oświadczenia koalicji, rząd holenderski trwa na swym punkcie widzenia, według którego kajzer po abdykacji przestał być członkiem armji i wobec tego nie może być internowany. Holandia otrzymała od Solfa notę z zawiadomieniem o abdykacji. Kajzer nie może opuścić terytorjum holenderskiego i jest pilnie strzeżony. «Matine» dowiaduje się w Londynie, że koalicja bardzo starannie rozważa kroki, które mają być zastosowane względem kajzera; sprawa uważana jest jednak za bardzo drażliwą. Holandia jest zdania, że wydanie nastąpić może tylko za zgodą kraju, z którego dana osoba pochodzi. «Matine» dowiaduje się następnie, że o ile Niemcy nie zgodzą się na wydanie ex kajzera, to niewiadomo, jaki obrót sprawa weźmie.

AMSTERDAM (28 b. m. WTB.) — B. cesarzowa niemiecka przybyła dzisiaj do Maarsbergen pod Utrechtem i odjechała do zamku Amerongen.

Francja.

Redykalowie o warunkach pokoju.

W zeszłą niedzielę odbyło się w Paryżu posiedzenie komitetu wykonawczego stronnictwa radykalnego i radykalno-socjalistycznego. Prezes komisji do spraw zagranicznych Isby deputowanych Bouillon oświadczył, że Francja wżaga otrzymać od Niemiec całkowity zwrot kosztów wojennych, szkody zadane Francji muszą być wynagrodzone, Francja winna powrócić do granic z r. 1814 z włączeniem zagłębia Sary oraz otrzymać cały szereg przywilejów politycznych i gospodarczych na lewym brzegu Renu.

Austria.

Co opowiada Karol.

NOWY JORK (26 b. m. Reuter) — Przedstawiciel «Assoc. Expr.» użył słowa interwju u eks cesarza Karola; b. cesarz oświadczył, że cieszy się bardzo z widoku Amerykanina, reprezentanta narodu, który również pracuje dla sprawy pokoju. Podczas wojny występowałem zawsze za pokojem — rzekł Karol. Jeżeli nie otrzymamy żywności i węgla, to wynikną w Wiedniu zamieszki i możliwe, że wybuchnie zaraźliwa choroba rosyjska, której na imię bolszewizm. Sądzę, że w interesie koalicji jest poparcie nas, gdyż bolszewizm może być niebezpiecznym i dla koalicji. O przyszłości mówić nie mogę. Co się tyczy przeszłości, mogę tylko powtórzyć, że sądzą, że spełniłem swój obowiązek.

Rosja.

Upadek bolszewizmu.

HAAGA (28 b. m. Tel. pryw.) — Do «Timesa» ze Sztokholmu donoszą: Rząd sowieński ogłosił w Moskwie stan oblężenia, ponieważ obawia się ruchów antyrewolucyjnych. Akcja antybolszewicka w Moskwie i Petersburgu znacznie wzrasta. Niedawno zaarrestowano w Petersburgu 200 profesorów i nauczycieli oraz innych osób.

KRONIKA.

EGLEBACZY.

Dziś: Andrzejka ap.
Jutro: GRUDZIEN. I Adw. Błogosza.
Pojutrze: Babjanny.
Wschód słońca — o g. 7 m. 53
Zachód słońca — o g. 3 m. 42

WILNA.

— **Wico Zjednoczenia Ludowego.** W niedzielę, 1 grudnia, odbędzie się w sali «Lutnia», organizowany przez «Polską Ligę Zjednoczenia Narodowego», poświęcony zagadnieniom chwili bieżącej i sprawie przyszłości naszego kraju. Początek punktualnie o godz. 1 ej, uprasza się więc publiczność o wcześniejsze przybywanie.

Bilety w cenie 30 fan. będą do nabycia w kasie «Lutnia» przed rozpoczęciem wiecz.

— **Wico Stronnictwa Demokratycznego.** Polskie Stronnictwo Demokratyczne na Litwie urzędowo w niedzielę, 1 grudnia, b. r., w gmachu po cyrkowym na Łukiszkach o godz. 1 ej po poł. wiecz. ludowy, na który zaprasza szerokie warstwy społeczeństwa polskiego. Wejście 40 fan.

— **Z komisji szacowania strat.** Po dwuletnich uciążliwych staraniach u władz okupacyjnych za ledwie dnia 7 maja 1918 r. udało wileńskie Stow. Właścicieli Domów otrzymać pozwolenie na urządzenie komisji rejestracji i oszacowania strat z powodu wojny. Komisja została wybrana i zaczęła swoją działalność i pierwszym jej dziełem było rozdzielenie miasta na 9 cyrkli i urządzeniem w takowych specjalnych szacunkowych podkomisji; ułożone zostały szematy do oceniania strat

dla poszczególnych właścicieli domów i takowe zostały niezwłocznie przedstawione do władz okupacyjnych dla ich zatwierdzenia.

Od miesiąca maja b. r. do 1 listopada przeleżały szematowe blankiety w biurze prasowym i innych rządowych instytucjach i za ledwie 1 listopada otrzymały należną sankcję dn. 27 listopada Stow. Wł. D. otrzymało słowne powiadomienie, że szematowe blankiety do oceniania strat może oddać do druku.

Komisja szacow. strat ma niezwłocznie przystąpić nie dalej jak w przyszłym tygodniu do wykonania swojej czynności, która niestety nie z jej winy musiała się opóźnić.

W środku przyszłego tygodnia odbędzie się walne zgromadzenie członków Stow. Wł. Dom. dla bliźszego omówienia czynności komisji szacunkowej i dla powiększenia liczby tej komisji, do której oprócz właścicieli domów będą zaproszeni specjaliści wszelkich innych sfer i profesji.

O dniu walnego zebrania będą wydrukowane w dziennikach osobne ogłoszenia.

Żądaniem jest jak najliczniejsze zebranie członków Stowarzystwa Właścicieli Domów na walnem zgromadzeniu także i nie członków właścicieli domów, którzy zainteresowani są aby ich straty zostały ocenione. Komisja szacunkowa nadmienić musi, że z powodu uciążliwości pracy jej i wielkiej liczby domów w mieście Wilnie pierwszeństwo przy rejestracji strat dawaną będzie dla członków Stow. Wł. Domów.

Prezes komisji Ksawery Zabowicz członek zarządu miejskiego.

Wice-prezes Józef Litauer.

Sekretarz Wincenty Mirski.

— Kerygodne niedbalstwo.

Od jednego z czytelników w naszym otrzymujemy opis następującego wypadku. We czwartek o godz. 1 ulicą, biegnącą u stóp Góry Zamkowej przechodziła jakaś kobieta z córeczką. Zrównawszy się z publicznym ustępem, kobieta weszła do niego przez drzwi środkowe, a dziecko zostało u progu. Za ledwie drzwi się zamknęły, kobieta krzyknęła przeraźliwie, a córeczka jej zajrzawszy do środka zaczęła okropnie wolać — «Al, mamule! Przechodzący żołnierz niemiecki i furman z wozu przejeżdżający ciego mim, rucili się do drzwi ustępu i co ujrzeli? Ustęp napełniony po brzegi, podłogi żadaej, a w środku tej sadzawki tonąca kobieta. Ci dwaj mężczyźni uchwycili ręce tonącej kobiety i z wielkim wysiłkiem wyciągnęli ją z topieli.

Okazało się, że środkowe drzwi prowadzą do rezerwoaru ustępowego i zwykle są zamknięte na zamek, lecz obecnie zamka niema, drzwi w pół otwarte i przechodzący nieświadomy pozycji, przestępując próg, odrazu wpada do jamy przepelnionej po brzegi.

To, co stało się z tą kobietą, może stać się z każdym przechodniem, z tą różnicą, że jeżeli nie będzie pod ręką ratunku, to śmierć go spotka niezawodnie.

Do kogo należy pilnowanie tego ustępu?

— **Z prasy.** Jak widać z ogłoszenia w «Wila. Ztg.» w socjalistycznym dzienniku rosyjskim «Nowaja Era», który ma się niebawem ukazać w Wilnie, będą brać udział następujący Polacy: pp. A. Zasławski, Kulikowski i E. Sokolowski.

— **Stowarzyszenie Techników w Wilnie** wzywa wszystkich techników od inżyniera do majstra włącznie do zgłoszenia się w czasie najbliższym w celu niezbędnego zarejestrowania sił technicznych kraju do pp. inżynierów A. Antonowicza — Wronia 6 lub B. Stankiewicza — Karska nowa 7, oddzielnie z wyjątkiem świąt, między 10 a 11.

— **Tow. «Siostra».** Zarząd Tow. «Siostra» przypomina, iż walne zebranie członków Tow. odbędzie się w niedzielę, d. 1 grudnia, o godz. 5 pp. w sali «Ogniska», Bernardyński 8.

Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie z działalności «Siostry», 2. Sprawozdanie kasowe, 3. Wolne wnioski, 4. Wybór nowego zarządu.

Uprasza się członków o łaskawe przybycie punktualnie o g. 5 ej.

— **Zebranie b. pracowników poczty i telegrafu.** Dnia 30-go listopada w sobotę o godz. 8 ej wieczorem z zezwolenia władz niemieckich odbędzie się w lokalu przy ul. Wroniej № 5 (klub robotniczy) walne zebranie b. pracowników poczty i telegrafu w celu zorganizowania się. Żądany jest bardzo liczny udział, gdyż rozpatrywane będą bardzo ważne sprawy.

— **Polski Teatr Ludowy,** pragnąc pomógł liczebnie swój zespół dramatyczny, prosi osoby, posiadające odpowiednie kwalifikacje tudzież pragnące w przedstawieniach Teatru Ludowego brać udział o zgłoszenie się osobiste do kancelarii Polskiego Stow. Rzem. (I Portowa 4), dziś, w sobotę o g. 6 i pół wiecz. Zarząd Polsk. Teatru Ludowego.

— **Polski teatr ludowy.** Aktualna sztuka Jadwigi Marcinowskiej «L. e g j o n i s c i a», ukaże się po raz trzeci i czwarty na scenie teatru ludowego w niedzielę nadchodzącą 1-go grudnia.

Akcja sztuki toczy się w Królestwie Polskim podczas natarcia wojsk rosyjskich, którym czoło stawili dzielnie Piłsudzczycy.

Dużem urozmaiczeniem będą piosenki legjonowe, które wykonane zostaną w akcie 2-gim sztuki.

Bilety już są do nabycia w jachtodajni Pol. Stow. rzemieślniczego (I Portowa 4).

Początek widowisk o g. 6 i 8 i pół w.

— **Koncert symfoniczny.** Trzeci w tym sezonie koncert orkiestrowy «Lutni Wileńskiej», który się odbędzie w nadchodzącą niedzielę, 1 grudnia, zapowiada się interesująco. Będzie to wieczór, poświęcony muzyce symfonicznej. Usłyszymy więc najmelodyjniejszą symfonię Mendelssohna, t. zw. «Szkocką», następnie efektowny «Taniec szkieletów» Saint-Saensa, «Capriccio hiszpańskie» Rimskiego-Korsakowa i t. d. Program ten, bardzo wymowny dla znawców poważnej muzyki, nie potrzebuje zachęty. Na koncercie niedzielnym czynną będzie orkiestra symfoniczna w pełnym składzie.

Kasa w kancelarii «Lutni» czynną jest od godz. 5—8. wiecz.

Z ostatniej chwili.

AMSTERDAM (29 b.m. Tel. pr.) Foch i Clemenceau oraz Orlando wyjadą w tych dniach do Anglii.

LWOW (28 b. m. Reuter) — Polska komisja likwidacyjna ogłosiła na całą Galicję stan oblężenia.

LONDYN (27 b.m. Reuter) — Wilson wyjeżdża do Europy dnia 3-go grudnia.

PARYŻ (28 b.m. W.T.B.) — Król Jerzy angielski przybył tu dziś.

BUDAPESZT (28 b.m. T. U.) — Ludność Siedmiogrodu prosi o okupację tego kraju przez wojska francuskie.

PRAGA (29 b. m. W. T. B.) — Według «Narodni Listy» miasto Bruks zostało po zwyciężonych walkach zajęte przez wojska czeskie.

KIJOW (27 b. m. W. T. B.) — Narady przedstawicieli koalicji z politykami rosyjskimi w Jassach zostały zakończone. W sprawie walki z bolszewikami i przywrócenia Rosji przy pomocy koalicji osiągnięto zupełną jednomyślność.

KIJOW (27 b. m. W. T. B.) — Wczoraj nadszedł do Odessy oddział koalicyjnych morskich sił zbrojnych, złożony z krążownika angielskiego «Agamemnon» oraz jednego torpedowca angielskiego i jednego francuskiego.

Hetman Ukrainy odebrał generałowi hr. Kellerowi naczelne dowództwo wojsk na Ukrainie i zamianował jego następcę gen. lejtnanta ks. Dołgorukowa.

BERLIN (27 b. m. W. T. B.) — Rząd Rzeszy postanowił dzisiaj, aby wszystkie archiwa polityczne, t. j. archiwa urzędu do spraw zagranicznych, gabinetu wojennego i naczelnej komendy w Marchji, zostały wzięte w opiekę przez Radę pełnomocników ludowych.

Z NAD GRANICĄ SZWAJCARJI (27 b.m. Tel. pr.) — «Zür. A. z.» dowiaduje się ze sfer litewskich, że gen. Hoffmann został chwilowo internowany w fortecy kowieńskiej, Leopold ks. Bawarski w pewnej wsi pod Kownem.

Dowiadujemy się ze sfer miarodajnych, że dane te są zupełnie zmyślone. Hoffmann zajmuje w dalszym ciągu swe odpowiedzialne stanowisko; również i ks. Leopold jest wciąż jeszcze nietylko z tytułu nacelnym dowódcą wojsk frontu Wschodniego.

BERLIN (25 b. m. Uriej.) — Komisja wykonawcza prosi Radę pełnomocników ludowych o jaknajprędszą usunięcia Solfa ze stanowiska

***** Nowootworzona *****
restauracja (jadłodajnia)

Śniadania, obiady i kolacje. Gabinety. Bufet zaopatrzone w zimne i gorące zakąski.

„BAR” właścicieli Pisarewa i Zacharew'ca,
Zamkowa 17 (daw. Wielka).

Gra kwartet. Ceny dostępne.

KINEMATOGRAF „HELIOS”
Wileńska 38, róg Ś-to Jerskiej.

Dziś zmiana obrazów!!!

Szczegóły w afiszach i programach.

UWAGA: Zmiana programu dwa razy tygodniowo—w środy i soboty.
Początek w soboty i święta o g. 1-ej, w dni powszednie o g. 3-ej pp. Koniec przedstawienia o g. 11-ej w.
Karty wolnego wstępu są nieważne. Zastrzeżenie prawa zmiany programu.

KINEMATOGRAF „MINIATURA”
Ś-to Jerska 7.

„ZŁOTA ELŻUNIA”
Godzina w piekarni Stowarzyszenia Spożywczego, nat.

KINEMATOGRAF „R. Sztremer”
WIELKA 74

Złota klatka.
Tylko 4 dni 29, 30 listopada, 1 i 2 grudnia. Sensacje rosyjskiej kinematografii. Ulubienica publiczności, znakomita Wiera Chłodna i O. Runicz występują w artystycznym dramacie życiowym z życia rosyjskiej finansowej arystokracji i złotej młodzieży

KINEMATOGRAF LUX
Ś-to Jerska II.
Właściciel J. Krubicz.

ZAPIECZETOWANE USTA, Czarny kogut,
dramat w 6 dużych częściach. W głównych rolach Wanda Treumann i Voggo Larsen. II farsa w 3 aktach. 45 minut ciągłego śmiechu!

TEATR POLSKI
pod kierown. T-wa Artyst. „LUTNIA”,
Ś-to Jerska 8.
Dziś, w sobotę, 30 listopada 1918 r.
Siostra Helena,
lekka komedia w 3 aktach przez L. K.
Początek o g. 8 w. Kasa czynną jest dziś od g. 12 w poł.

ZAKŁAD STOLARSKI
przeniesiony z Zawalnej na Gimnazjalną 8,
przyjmuje obstarunki na meble, a także reparację i odnawianie, również białe roboty, wchodzące w zakres stolarstwa.
Wykonują wszystko sumiennie. 3084
K. SAWLEWICZ.
HURTOWA SPZEDAZ WIN różnych gatunków.
poleca firma „BACHUS”, Wileńska № 27. 2655

Geometra-taksator i technik budowniczy
Walerjan Urbanowicz 3088
przyjmuje wykonania wszelkich robót mierniczych, taksatorskich i budowniczych, a także zarząd domami, majątkami i lasami.
Wilno, Stefański Forsztadt, (Poleska) Konduktorska № 22.

Niemieckie kupno i sprzedaż Towarzystwo m. b. H.
Wilno, ul. Wielka 86. 3104
Sprzedaż detaliczna narzędzi rozmaitych i drobnego żelazta codziennie od g. 8 1/2—12 w poł. w parku pionierów, ul. Piwna.

Nowootworzone Biuro „Pośrednik”
przy ul. Popławskiej № 7
pośredniczy przy sprzedaży i kupnie ruchomości i nieruchomości, przy wynajmowaniu i odnawianiu mieszkań i pokoi oraz rekomenduje na posady doświadczonych szwajców, woźnych, stróżów, kucharek, pokojowych i innych służących.
O sumiennosci i akuratachności proszę Sz. Państwa przekonać się.
3059 Z poważaniem
Stanisław Glaubert.

Duży wybór skórnego — obuwia — męskiego i damskiego z dobrej skóry.
Dobroczytny zaułek 2, «Drewniana podszawa». 2655

Dr. Globus
(Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe).
powrócił 3021
Wileńska 32, od 10—12 i od 5—7.

Mieszkania
do wynajęcia, składające się z 1, 3 i 4 pokoi w i kuchni przy ul. Popławskiej 22, Czesnak. 3102

Nabywam
wszelkiego rodzaju starożytności: obrazy, sztychy, porcelanę, pasy polskie, tkaniny itp.
cenności:
perły, brylanty, zegarki.
Płacę o 20 proc. więcej niż wszędzie w magazynie.
Tatarska № 20—17, Leon Poczer. rk

DOM do sprzedania 3098
tanio z placem-ogrodem do Wilji na Antokola № 106. O warunkach na Wroniej № 6—1, Antonowicz.

Do sprzedania dwa nielowane łóżka, meble, lampy, przybór do pisania, futra z norek i inne rzeczy. Nowowiejska 9—1, Katajewa. 3085

Potrzebna
służąca do szpitala, pożądana doświadczona. Dowiedzieć się: Przytułek «Achieser», ul. św. Anny № 9. 3210

Obiady domowe 3212
na maśle. Wileńska № 25 m. 2. Szkoła Gospodarsko-Kulinarna.

Doktor medycyny B. SZYRWINDT
choroby skórne, weneryczne i syphilis (606—814).
Przyjmuje od g. 10—1 i od 4—7. Wielka 39. 2481

Mieszkania
do wynajęcia. I Junkierska № 3, m. 13. Janowicz. 3226

Znalazca
weksli, zgubionych tydzień temu, po zwrocie takowych Pawłowi Dudiczowi (wieś Dębówka, z wiorsty od Wilna, na Wilkomierskim trakcie), otrzyma wysokie wynagrodzenie. Dudicz. 3283

Potrzebna służąca do wszystkiego. Bez świadectwa nie przychodzić. 2-ga Junkierska 31—3, wprost browaru Szopena. Stecki-wiczewa. 3230

Do wynajęcia pokój umeblowany z elektrycznością i z prawem korzystania z salonu. I Portowa № 23 m. 23. Budrewicz. 3224

Masa do kamieni młyńskich
magnezyt, chlorek magnezowy, krzemień, szmergiel, kwarc.
Kantor importowy produktów górniczych i chemicznych
ALBERT A. OSTROWSKY,
R, gr, Gr. Sandstr. 22. 29

Grono inżynierów i techników
po powrocie z Rosji wykonują wszelkie obstarunki w zakresie elektrotechniki wchodzące, mianowicie:
sporządzanie i wykonywanie projektów i kosztorysów, ustawianie motorów,
urządzenie światła
DZWONKÓW I SYGNALIZACJI. 3221
Duży wybór armatury. Ceny umiarkowane.
Zgłaszać się do magazynu Chybińskiego, Ś-to Jerska № 4.
K. Łaszkiewicz i R. Strauss, inżynierowie.

Zegarmistrz-specjalista
JÓZEF SWIRSKI
Wielka 58
Kupuję starożytne zegarki i brylanty. 3237

Magazyn mebli i zakład tapicerski
W. MOŁODECKIEGO,
Wileńska № 26,
załatwia wszelkie zlecenia w zakresie tapicerstwa wchodzące. Kupuje: [Łóżka, szafy, stoły, franki, portjery itp. 3121

LEKARZ-DENTYSTA
ARTUR TORWIRT
powrócił.
Bonifraterska Nr. 2.
Wstawianie sztucznych zębów najnowszą metodą. Wybielanie żółtych i ciemnych zębów. 2677

Zgubiono dnia 27 b m. na dworcu koleowym przy przyjeździe pociągu z Dynaburga muflę karakulową. Za-kawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Nadbrzeżna 4—12. Hajkowicz. 3231

Do odstąpienia
mieszkanie trzy pokoje ze wszelkimi wygod. i mebl (do odkupienia nie drogo). Ś-to Filipiński zauł. 15, m. 21, g. 1—3 Kopańska. 3225

Siodło meskie, angielskie, okazynie niedrogo do sprzedania, od 12—2. Marja Römerowa. Ofiar-na 2, m. 14. 3125

Sprzedam
szafkę amerykańską damską za 200 rubli, ramę dębową za 20 rubli. Obejrzeć godz. 2—3, ul. Tatarska № 12 m. 17. Drużyłowska. 3239

Małżeństwo poszukuje umeblowanego pokoju z elektrycznością i opalem, w okolicy Ś-to Jerskiej, Wielkiej, Królewskiej, lub niedaleko tychże. Hotel Nowy, pokój № 12. Koptielowa. 3240

CEBULA
do sprzedania na pudy i funty. Sklep kwiatów W. Plebańczyka lub Zakład ogrodniczy Rossa, przy kamiennym moście. 3242

RZĄDCA-ekonom potrzebny do Trokidiuk. Wymagane poważne rekomendacje. Zgłaszać się do 1 grudnia włącznie pomiędzy 3—4 na Arsenalską № 6 m. 5. Kalenkiewicz, po 1 grudnia oferty listownie pod tymże adresem. 3227

STRÓŻ
potrzebny, ul. Teatralna № 5/1. (Pohulanka) godz. 9—10 1/2 i 3—5. Piłsudski. 3228

KUCHARKA poszukuje posady, ma chlubne świad. Zna się na gospod. Chciałaby na wieś lub w mieście. Trocki tr. 53 4. Sinkiewiczowa. 2960

Do wydzierżawienia
folwak Łazniki 8 w. od Wilna, 2 w. od st. Wilejka, 100 ornej ziemi dobrze ugnójonej. O szczegółach dowiedzieć się na miejscu w majątku — albo Ś-to Filipiński zauł. 15, m. 21—Welc, godz. 1—3. 3055

Domowe obiady
w czwartki i niedziele KOLDUNY. Wielka № 23 m. 4 w podwórzu. Butkiewicz. 3067

Natychmiast do wynajęcia 1) Mieszkanie z 7 pokoi, kuchni, wanny i elektrycznością. 2) Mieszkanie z 4 pokoi umeblowanych, kuchni i elektrycznością. Oglądać między 1—3. Zwierzyniec, Miła № 7. Hagentorn. 3060

Wspaniałe lisy
damskie, kryte jedwabiem, do sprzedania. Zawalna 3, mieszka. 10. Tołoczko. 3081

Sprzedam niedrogo nową suknię welwetową zieloną, kilka bielizek jedwabnych i welnianych, haft i inne rzeczy. Ś-to Jerska № 21 m. 1 w dziedzińcu, drewniany dom. Zaorbreit. 3082

Potrzebny
nieduży lokal z mieszkaniem 1—2 pokoje z kuchnią—pod sklep spożywczy w centrum miasta. Oferty: Wileńska 31, m. 2. Ruba. 3086

Odstąpię sklep kolonialno-spożywczy i tytułowy. Bułtowska 14, z Kalwaryjskiej róg Sergiuszowskiej. Banaszewski. 3094

Jana Sawicza
przebywającego w okolicach Wilna poszukuje **Tuczyński.** Połocka 4—10. 3212

Sprzedam
dwa futra, koldrę atlasową. Zarzeczce 30, m. 7. Palukajtis 3212

Introligator
Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakresie szycia wchodzącego

DRUKARNIA
Ks. A. RUTKOWSKIEGO
WILNO, ul. Botaniczna Nr. 7.
Przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie drukarstwa wchodzące, jako to:
Członek, oprawy, drukowanie, broszury, oenniki, dzieła, okularze, adresy, etykiety, rachunki, kwitunki, bilety wizytowe, koperty, tabele, blankiety, kieszonki i t. d.
Wykończenie staranne.
Ceny umiarkowane.